

Sygn. akt II Ka 277/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 01 lutego 2017r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Marek Podwójniak

Sędziowie: SO Janusz Adamski

SO Marcin Rudnik (spraw.)

Protokolant: sekr. sąd. Magdalena Majewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wieluniu Adriana Sikory

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2017r.

sprawy **A. W.**

oskarżonego o czyny z art. 280 § 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu z dnia 29 sierpnia 2016r. wydanego w sprawie
II K 775/15

na podstawie art. 437§1 kpk i art. 636 § 1 kpk:

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 12.400 (dwanaście tysięcy czterysta) złotych tytułem opłaty za obie instancje oraz kwotę 60 (sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym.

Sygn. akt II Ka 277/16

UZASADNIENIE

A. W. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 12 kwietnia 2014 r. w P. województwa (...) podczas zawierania w firmie (...) umowy najmu samochodu osobowego marki F. (...) nr rej. (...) działając w celu użycia za autentyczny użył podrobionego na swoje dane prawa jazdy nr (...) kategorii A, B, C i CE, to jest o czyn z art. 270 § 1 kk,

II. w dniu 17 kwietnia 2014 r. w P. województwa (...) podczas zawierania w firmie (...) umowy najmu samochodu osobowego marki F. (...) nr rej. (...) działając w celu użycia za autentyczny użył podrobionego na swoje dane prawa jazdy nr (...) kategorii A, B, C i CE, to jest o czyn z art 270 § 1 kk,

III. w dniu 17 kwietnia 2014 r. w miejscowości Z. gminy O. powiatu (...) województwa (...) działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą dokonał rozboju na obywatelu Rumunii C. G. (1) w ten sposób, że działając z zamiarem dokonania kradzieży używając samochodu osobowego wyposażonego w oznaczenia świetlne Policji i

podając się za funkcjonariusza Policji około godz. 22.30 zatrzymał na DK (...) samochód dostawczy marki M. (...) nr rej. (...) kierowany przez C. G. (2), po czym przy użyciu przemocy fizycznej groźby pozbawienia życia, paralizatora elektrycznego o nieustalanej mocy i natężeniu przedmiotu wyglądem przypominającego broń palną oraz kajdanek doprowadził C. G. (2) do stanu bezbronności przykuwając go do drzewa znajdującego się w kompleksie leśnym, a następnie dokonał kradzieży samochodu dostawczego marki M. (...) nr rej. (...) wartości 187.292,00 zł wraz z zawartością 3.600 sztuk telefonów marki A. (...) wartości 7.962.695,30 powodując łącznie starty w kwocie 8.149.987,30 zł na szkodę firmy (...) S.A. z siedzibą w W., to jest o czyn z art 280 § 1 kk i art. 227 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Wyrokiem z dnia 29 sierpnia 2016 roku wydanym w sprawie II K 775/15 Sąd Rejonowy w Wieluniu uznał A. W. w miejsce przestępstw zarzucanych mu w pkt I i II za winnego popełnienia czynów wyczerpujących dyspozycję art. 270 § 1 kk polegających na tym, że:

a) w dniu 12 kwietnia 2014 r. w P. województwa (...) podczas zawierania w firmie (...) umowy najmu samochodu osobowego marki F. (...) nr rej. (...) działając w celu użycia za autentyczny użył podrobionego na swoje dane prawa jazdy nr (...) kategorii A, B, C i CE,

b) w dniu 17 kwietnia 2014 r. w P. województwa (...) podczas zawierania w firmie (...) umowy najmu samochodu osobowego marki F. (...) nr rej. (...) działając w celu użycia za autentyczny użył podrobionego na swoje dane prawa jazdy nr (...) kategorii A, B, C i CE,

przyjmując, że czyny z pkt a i b wchodzi w skład ciągu przestępstw określonego w art. 91 § 1 k.k w zw. z art. 4 § 1 kk w brzmieniu ustawy w dniu 17 kwietnia 2014 roku i za te czyny na podstawie art. 270 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk w brzmieniu ustawy w dniu 17 kwietnia 2014 roku wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem Sad I instancji w miejsce zarzucanego A. W. w punkcie III uznał go za winnego dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 280 § 1 kk i 227 kk w zw. z art. 11 § 2 kk polegającego na tym, że w dniu 17 kwietnia 2014 r. w miejscowości Z. gminy O. powiatu (...) województwa (...) działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, co do których toczy się odrębne postępowanie dokonał rozboju na obywatelu Rumunii C. G. (1) w ten sposób, że działając z zamiarem dokonania kradzieży używając samochodu osobowego wyposażonego w oznaczenia świetlne Policji i podając się za funkcjonariusza Policji około godz. 21.46 zatrzymał na DK (...) samochód dostawczy marki M. (...) nr rej. (...) kierowany przez C. G. (2), po czym przy użyciu przemocy fizycznej groźby pozbawienia życia, paralizatora elektrycznego o nieustalanej mocy i natężeniu przedmiotu wyglądem przypominającego broń palną oraz kajdanek doprowadził C. G. (2) do stanu bezbronności przykuwając go do drzewa znajdującego się w kompleksie leśnym, a następnie dokonał kradzieży samochodu dostawczego marki M. (...) nr rej. (...) wartości 187.292,00 zł wraz z zawartością 3.000 sztuk telefonów marki A. (...) wartości 6.442.002 zł powodując starty na szkodę firmy (...) S.A. z siedzibą w W. i za ten czyn na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk i art. 33 § 2 kk wymierzył mu karę 4 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz 300 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 200 złotych.

Jednocześnie na podstawie art. 91 § 2 kk w zw. z art. 85 kk i art. 86 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk w brzmieniu ustawy w dniu 17 kwietnia 2014 roku z kar jednostkowych pozbawienia wolności Sąd Rejonowy orzekł wobec oskarżonego łączną karę 5 lat pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 26 lutego 2015 roku do 04 marca 2015 roku i od dnia 19 sierpnia 2015 roku do 06 listopada 2015 roku.

Ponadto Sąd I instancji na podstawie art. 44 § 2 kk w zw z art. 4 § 1 kk w brzmieniu ustawy w dniu 17 kwietnia 2014 roku orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci: kajdanek, dwóch opasek oraz urządzenia eklektycznego, a zarejestrowanych w poz. 1, 2, 3, 7 Księgi dowodów rzeczowych Sądu Rejonowego w Wieluniu pod nr51/15/A oraz na podstawie art. 230 § 1 kpk nakazał zwrócić: pokrzywdzonemu C. G. (2) kurtkę męską a zarejestrowaną w poz. 4 Księgi dowodów rzeczowych Sądu Rejonowego w Wieluniu pod nr 51/15/A;

tablice rejestracyjne do Starostwa Powiatowego właściwego z uwagi na miejsce wydania tablic rejestracyjnych a zarejestrowanych w poz. 5 - 6 Księgi dowodów rzeczowych Sądu Rejonowego w Wieluniu pod nr 51/15/A.

Poza tym Sąd meriti zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 1.176 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz na rzecz Skarbu Państwa kwotę 6.400 tytułem opłaty sądowej oraz kwotę 23.496,90 złotych tytułem wydatków w sprawie.

W ustawowym terminie apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości na jego korzyść. Powyższemu rozstrzygnięciu zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o winie, a w efekcie o karze, polegający na przyjęciu i ustaleniu w zakresie punktu II, że:

a) zeznania świadka C. G. (2) są w pełni wiarygodne w sytuacji gdy:

- świadek ten nie rozpoznał A. W. i nie przypominał sobie, ażeby kiedykolwiek go widział, a wielokrotnie pytany przez prowadzącego śledztwo oświadczył, iż rozpoznanie określa na 30 procent,
- opis samochodu, podawany przez świadka, który rzekomo go zatrzymał, różni się w wielu szczegółach (kolory lamp, raz podał, że czerwone później, że niebieskie),
- opis kierowcy w zakresie ubioru (raz podał, że kierowca był ubrany w brązową kamizelkę, w innym miejscu, iż kierowca był ubrany w bezrękawnik z napisem (...), następnie podał, iż kierowca ubrany w czapkę, później mówił, iż nie przypomina sobie, ażeby kierowca był ubrany w czapkę,
- podczas konfrontacji na okazanej mu tablicy poglądowej nr 7 wskazał osobę na zdjęciu nr 4, która jest w nikłym procencie podobna do pasażera (k. 2595), a na karcie 2596 świadek wskazał na zdjęcie nr 4 przedstawiające P. M. i mówił, iż jest to osoba podobna do pasażera, a Sąd I instancji przyjął, iż pasażerem był oskarżony,
- świadek opisał sprawcę o wzroście 180 centymetrów i wadze około 100 kilogramów, a tymczasem A. W. posiada 187 centymetrów wzrostu i 150 kilogramów wagi, co jest bardzo istotną różnicą,
- świadek zeznał, iż całą noc krzyczał, co nie jest wiarygodne, albowiem znajdował się około 70 metrów od budynku mieszkalnego starego i drewnianego i jest niemożliwe ażeby osoby znajdujące się w budynku mieszkalnym, nie usłyszały jego krzyku, przy czym Sąd Rejonowy w Wieluniu przyjął, iż świadek nie krzyczał, bo psy ucichły,
- świadek zeznał, iż było 3.600 sztuk telefonów, a Sąd I instancji przyjął 3.000 sztuk telefonów, musiał więc uznać, iż w tym fragmencie zeznań świadka są niewiarygodne,
- sąd I instancji pominął fakt rysunku sporządzonego przez świadka (k. 2605), gdzie świadek wskazał, iż obiegał dom, co z kolei przeczy zeznaniom świadka M. M., iż musiałyby otworzyć dwie furtki, o czym świadek C. G. (3) nie mówił, a ponadto C. G. (3) wskazał na rysunku miejsce jego złapania przez sprawców na wysokości narożnika płotu, co nie znajduje żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym,
- na wiarygodność świadka C. G. (3), czego nie uwzględniła Sąd Rejonowy w Wieluniu, wpływa fakt, iż świadek ten wyjechał z Polski w sytuacji prowadzenia przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie śledztwa w sprawie wyłudzenia ubezpieczenia przez firmę (...) i jej pracowników, w tym C. G. (4), a świadek bezpośrednio przed Sądem zeznań nie składał, przez co uniemożliwiono weryfikację jego zeznań,
- sąd I instancji przyjął, iż pokrzywdzonemu wraz z pojazdem skradziono dokumenty i telefony, co nie zostało potwierdzone jakimkolwiek dowodem w sprawie,

- zeznaniom świadka mówiącego o tym, że był ciągnięty po ziemi - gruncie leśnym, przeczą wyniki badań laboratoryjnych, z których wynika, iż ubranie świadka nie miało kontaktu glebą z uwagi na braki obecności śladów charakterystycznych dla powszechnego składnika gleby - humusu,
- zeznania świadka C. G. (5) są w aspekcie zeznań świadka A. M. niewiarygodne, albowiem świadek A. M., odwołując swoje zeznania (k. 3532) zeznał, iż gdyby ktoś szedł od narożnika ogrodzenia do wjazdu na posesję, to zostawiłby ślady na przekopanej ziemi, a śladów takich nie ujawniono,
- w świetle opinii biegłych (k. 1896) ślady krwi z ran powinny się znajdować na skórze i ubraniu pokrzywdzonego, czego nie stwierdzono podczas oględzin,

a) przyjęte za dowód nagranie z monitoringu, na którym widać załadunek, jak przyjmuje Sąd I instancji rzekomo zabezpieczone przez Policję, nie jest dowodem zabezpieczonym przez Policję, a dostarczonym przez świadka K., który zeznał (k. 233), iż urządzenie nagrywające zostało wymontowane i zabrane z siedziby firmy (...), a rejestrator zabezpieczony przez Policję dnia 13 czerwca 2014 roku jest innym - nowym rejestratorem, który nagrywał - rozpoczął nagrywanie od połowy miesiąca - maja 2014 roku, czyli miesiąc po zdarzeniu i nie stanowi dowodu, a ponadto nawet z tego nagrania jakim dysponuje Sąd nie wynika, co jest ładowane, co jest na paletach, ile jest kontenerów i jaka jest zawartość kartonów, a nie bez znaczenia jest też fakt, że Sąd I instancji dysponował nagraniami z dwóch spośród ośmiu kamer,

b) uznanie za wiarygodne zeznań świadka A. P. w sytuacji, kiedy 23 kwietnia 2014 roku wysyła (...) tzw. (...) o godzinie 16.33, które otrzymywali od dostawcy - firmy (...) K. (k. 1462 oraz 236), w sytuacji zeznań świadka H. B., który w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że od dostawcy otrzymali (...) dwa razy, pierwszy 23.04.2014 r. o godz. 19.54 (k. 1711 verte), świadek A. P. twierdzi że zamiast piętnastocyfrowe numery (...) (pismo z dnia 20.05.2014 roku, k. 1446) to wysyła czternastocyfrowe, ponieważ system komputerowy obcina pierwszą cyfrę, która jest przy telefonach (...) „0”, jednakże problem niedostrzeżony przez Sąd I instancji jest taki, że numery (...) nie mogły być w systemie tej firmy, ponieważ zostały skradzione, a nie były skanowane przy załadunku aparatów. Jak wynika z firmy (...) – (serwis (...)) numery (...) jakie Policja dostarczyła, a które otrzymała od firmy (...) jako skradzione, przedstawiają (...) A. w kolorze złotym (k. 1934), faktury zaś przedstawiają telefony w trzech kolorach (k. 55 i 56) vide również zeznania świadka P. N. (k. 954 verte). Numery (...) firma (...) nie mogła przesłać oraz że firma (...) podała Policji firma świadka N. o nazwie (...) otrzymała tylko jednego maila z numerami (...) w ilości (...) i nic więcej (zeznania k. 3631verte i k. 955), a (...) przyjęto w ilości dodatkowo 1850 - Sąd pomija,

c) przyjęcie, iż telefony pierwszy raz logowały się na stronie A. (...) w dniu 17.04.2014 roku około godziny 11.42, to jest w czasie gdy prowadzone są rozmowy dotyczące zakupu telefonów pomiędzy firmami (...), a skoro telefony były nowe i zapakowane, to nie mogły się logować. Firma (...) odpowiada (k. 332) iż nie było to pierwsze logowania a ostatnie i logowania nastąpiło z numerami z 50 krajów z numerami z Wietnamu, co jest w aspekcie ustaleń na gruncie niniejszej sprawy nieprawdopodobne,

d) przyjęcie iż oskarżony przebywał w miejscowości Z., co Sąd oparł na informacjach uzyskanych od operatorów telefonicznych w sytuacji, gdy wydruk (...) (k. 3047), na którym to wydruku o godzinie 23.29 są B. gdzie oskarżony dzwonił ze stacji benzynowej, a (...) w busie załącza się o 23.38, inaczej mówiąc, gdyby oskarżony poruszał się busem, to zagłuszarka byłaby wyłączona o godz. 23.28, kiedy wykonywał połączenie telefoniczne, czyli o godzinie 23.28, kiedy oskarżony dzwonił, nie mógł jednocześnie jechać busem, bo zagłuszarka była wyłączona wedle (...), do godziny 23.38, a o godzinie 23.28 A. W. był na stacji LOTOS w O. - załączenie (...) w busie - stacyjka wyłączona o godz. 23.38 (k. 39), k. 3047 akt połączenie jest wykonywane o godz. 23.28 i trwało 29 sekund, przy włączonej zagłuszkarce,

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie punktu I, polegającego na przyjęciu i ustaleniu, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu w sytuacji, gdy czynu nie popełniono,

2. rażąco niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności za czyny wchodzące w skład kary łącznej, w aspekcie jej surowości poprzez orzeczenie kary pozbawienia wolności w rozmiarze nieadekwatnym w stosunku do zarzucanych czynów.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Przed rozprawą apelacyjną oskarżony wniósł także pismo zatytułowane „UZUPEŁNIENIE APELACJI”, w którym przedstawił swoje stanowisko.

Zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na ustaleniu, że w pojeździe, którym kierował C. G. (2) znajdowało się 3000 telefonów iPhone 5s przypisanych do numerów (...) przekazanych w postępowaniu przez pokrzywdzonego – (...) S.A. jako mienie, które „zostało rzekomo im skradzione” kiedy firma (...) Sp. z o.o. od swojego rzekomego dostawcy – tj. O. 2014K. otrzymała tylko jeden jedyny raz korespondencję e-mail zawierającą numeru (...) przypisane do telefonów komórkowych w ilości 1061 sztuk. Następnie ta wiadomość została przesłana przez firmę (...) Sp. z o.o. do firmy (...) Sp. z o.o., która to dalej przesłała te numery do firmy (...) S.A. A. W. podkreślił, iż spółka (...) uzyskała te numery 23 kwietnia 2014 r. o godz. 19:54, a A. P. pracownica spółki przesyła do KPP W. te same (...) numerów (...) o godzinie 16:33. Zdaniem oskarżonego Sąd I instancji pominął, iż pierwszym odbiorcą wiadomości email od R. K. (1) była K. S., a tym samym A. P. wysyłając wiadomość do KPP w W. nie mogła być w posiadaniu tychże numerów (...), a wiadomości te powstały jedynie dla uwiarygodnienia zdarzenia z 17 kwietnia 2014 r. i zawierały numery (...) z innej transakcji. Oskarżony podkreślił także, iż A. P. tłumaczy, że wcześniej wysłane numery (...) do KPP W. miały 14 cyfr, a nie 15 ponieważ program magazynowy (...) S.A. obcina pierwszą cyfrę, która w przypadku telefonów iPhone 5s to zero, podczas gdy telefony te (numery) nie zostały zeskanowane i nie mogły znajdować się w programie magazynowym. Sąd I instancji miał także pominąć zeznania J. K. (1), które w powiązaniu z dowodem z k. 332 oraz zeznaniami prezesa (...) S.A. H. B. powinny prowadzić do wniosku, iż telefony te nie mogły znajdować się w miejscu rzekomego rozboju. Oskarżony podkreślił, że przesłane przez R. K. (1) kolejne numery – 1850 dnia 13 maja 2014 r. - są niewiadomego pochodzenia ponieważ R. K. (1) nigdy ich nie zeskanował ani też nie otrzymał od swojego dostawcy P. N.. Ponadto w momencie, w którym S. H. B. informował J. K. (1), iż oferta jaka została przesłana do (...) S.A. przedstawia skradzione im telefony, nie mógł tego wówczas wiedzieć, ponieważ nie dostał od R. K. (1) listy zawierającej przesłane przez J. K. (1) numery (...), do dnia 13 maja 2014 roku godz. 18:33, co także potwierdza w swoich zeznaniach R. K. (1) wskazując, że jedyne numery jakie posiada na tę chwilę – 12 maja 2014 r. – to 1061 sztuk, a na pozostałe czeka. Podniósł także, że wiadomość jaką otrzymał J. K. (1) z załącznikami przedstawia niektóre numery (...) z wiadomości „numer dwa” jaką R. K. (1) przesłał do (...) S.A. 13 maja 2014 roku. Podniósł, że przesłana następnie wiadomość do pracownika firmy (...) S.A. zawiera inne rozmiary plików, co wskazuje, że pliki te były zmieniane lub ich zawartość jest inna, nie zmieniła się jedynie nazwa plików, aby w ten sposób uwiarygodnić numery (...) oraz zmylić działania Policji wskazując na źródło z Rosji. Podkreślił, iż ostatni numer znajdujący się na karcie 573 zawiera 12 cyfr i nie jest numerem przypisanym do jakiegokolwiek telefonu firmy (...). A. W. wskazał, że z wiadomości uzyskanej od firmy (...) wynika, że część wymienionych telefonów łączyło się z serwerem firmy (...) – iTunes – już przed „rzekomym” rozbojem z dnia 17 kwietnia 2014 roku, co jego zdaniem wzajemnie się wyklucza, skoro telefony miały być fabrycznie nowe w kartonikach. Ponadto 97 % numerów (...) przypisanych do tych telefonów współpracowało z kartami SIM z około 50 krajów. Zdaniem A. W. Sąd dowolnie przyjął, iż to, że abonenci tychże telefonów nie pochodzili z Polski nie oznacza, iż znajdowali się oni poza granicami Polski oraz prawie 3000 osób z całego świata miało zakupić skradzione telefony i używali kart SIM z całego świata. Ponadto 75 % z tych telefonów miała być sprzedana do operatorów w stanie D. w okresie od 08 kwietnia 2014 roku do 10 kwietnia 2014 roku co wyklucza, iż mogły być przedmiotem przestępstwa z dnia 17 kwietnia 2014 roku w msc. Z.. Reasumując Sąd błędnie przyjął, iż w pierwszej wiadomości znajduje się (...) numery, a nie (...), a numery w drugiej wiadomości 1850, chociaż są one nieznanego pochodzenia – R. K. (1) nie otrzymał ich od dostawcy – P. N., a sam R. K. (1) nie skanował jakichkolwiek numerów (...). A. W. wskazał również, że numery (...) znajdujące się na stronach 13-22 uzasadnienia wyroku, które nie znajdują się na żadnej z list to 78 numer, a nie 88. Odniósł się także do błędnego ustalenia, iż zabezpieczenia monitoringu dokonała Policja. Wskazał także, że załączony do akt dokument CMR jest

niewiarygodny i powstał tylko w celu uwiarygodnienia rzekomego rozboju, zwłaszcza, iż wynika z niego inna ilość palet. Podniósł, iż Sąd oddalił jego wniosek dowodowy o przesłuchanie kierowcy, co pomogłoby ustalić czy telefony te zostały odebrane z firmy (...) i przewiezione do Polski do firmy (...) Sp. z o.o. Ponadto sąd uznał za wiarygodne dokumenty księgowe – WZ oraz faktury VAT, z których wynika inna ilość telefonów (3600), a jednocześnie przyjął, że było ich 3000. Podkreślił także, iż pieniądze ze sprzedaży domu w Wielkiej Brytanii trafiły do niego, a Sąd błędnie przyjął, iż nie mógł posiadać środków na zakup telefonów. Sąd I instancji ustalił także – zdaniem oskarżonego - błędnie datę od kiedy pokrzywdzony – C. G. (2) był zatrudniony w firmie (...) S.A. – 16 października 2013 roku, chociaż z pisma z ZUS I Oddziału w W. wynika, iż był zatrudniony od dnia 01 stycznia 2014 roku. Ponadto zarzucił błędne przyjęcie, iż korespondencja email została zabezpieczona przez Policję, a pokrzywdzony został przewrócony oraz ciągnięty za ubranie po ziemię w lesie.

A. W. wskazał także na obrazę przepisów postępowania poprzez odmówienie wiary zeznaniom M. K. i bezkrytyczne przyjęcie za wiarygodne zeznań M. M. oraz zeznań D. L., który wskazał, iż nie zapoznawał go z zeznaniami pokrzywdzonego oraz świadków M., kiedy to z jego zeznań wynika szereg nieprawidłowości, które miały miejsce podczas jego przesłuchania. Podniósł także, że jego słowa zostały błędnie zaprotokołowane i następnie zinterpretowane przez Sąd. Zdaniem A. W. Sąd nie rozważył wszystkich okoliczności sprawy, w tym przemawiających na jego korzyść i nie rozstrzygnął nieusuwalnych wątpliwości na jego korzyść, kiedy brak jest dowodów uzasadniających popełnienie przez niego przestępstwa zarzucanego mu w pkt III, kiedy z raportu przedstawionego przez Towarzystwo (...) wynika, iż najprawdopodobniej nie doszło do przedmiotowego rozboju i kradzieży, a dokumenty i informacje przedstawione przez (...) S.A. oraz firmę (...) Sp. z o.o. zostały przedstawione jedynie w celu uzyskania odszkodowania. A. W. zarzucił także naruszenie zasady bezpośredniości poprzez odstąpienie od przesłuchania na rozprawie świadków J. K. (1) oraz C. G. (2).

W konkluzji pisma oskarżony wskazał, iż apelacja jego obrońcy wraz z przedstawionym przez niego pismem zasługują na uwzględnienie i winny skutkować uchynieniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie. Także przedłożone przez oskarżonego pismo nie podważa prawidłowości zaskarżonego wyroku i nie może skutkować jego zmianą w postulowanym kierunku.

Wyrażona w art. 4 k.p.k. zasada obiektywizmu i wiążąca się z nią zasada *in dubio pro reo* zawarta w przepisie art. 5 § 2 k.p.k., nie są naruszone, jeżeli sąd ma w polu swego widzenia wszystkie dowody i fakty dotyczące danego oskarżonego, zarówno te, które są dla niego korzystne, jak i te, które przemawiają na niekorzyść oskarżonego, poddaje je ocenie i analizie zgodnej ze wskazaniami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego oraz gdy w sprawie brak jest takich wątpliwości, które mimo wszelkich starań organu procesowego nie da się usunąć (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 stycznia 2006 roku, II AKa 394/05, Prok. i Pr. – wkł. 2006/11/29). Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd *meriti* w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procedurze dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., i brak jest podstaw do kwestionowania dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych i końcowego rozstrzygnięcia, gdy nadto Sąd nie orzeknie z obrażą art. 410 k.p.k. i 424§2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 4 k.p.k.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania i analizując zarzuty podniesione w apelacji oraz w jej uzupełnieniu złożonym przez oskarżonego, Sąd Okręgowy nie stwierdził takich uchybień ze strony Sądu I instancji, które rodziłyby wątpliwości co do merytorycznej trafności zaskarżonego wyroku.

Zdaniem Sądu Okręgowego zeznania świadka – pokrzywdzonego C. G. (1) - zostały słusznie uznane za wiarygodne. Obrońca A. W. i sam oskarżony podnieśli cały szereg argumentów, które ich zdaniem podważają wiarygodność relacji tego świadka, niemniej jednak analiza kolejnych zeznań tego świadka i ich konfrontacja z pozostałymi dowodami zebranymi oraz ocena przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego, pozwala w pełni zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I instancji, iż podana przez niego wersja zdarzeń jest wiarygodna. Sąd Rejonowy w sposób niezwykle wszechstronny przeanalizował relacje tego świadka, nie pomijając żadnej okoliczności, która dla oceny jego zeznań mogłaby mieć jakiegokolwiek znaczenie. Ocena tego dowodu w pełni spełnia wymogi określone w art. 7 kpk. Podkreślić przede wszystkim należy, że kolejne zeznania tego świadka w swoich najistotniejszych kwestiach były konsekwentne (w przeciwieństwie choćby do wyjaśnień oskarżonego z postępowania przygotowawczego i sądowego) i korelują z zeznaniami M. M. oraz A. M. oraz znajdują potwierdzenie w dowodach nieosobowych. Wszystkie te dowody tworzą zamkniętą logiczną całość wskazującą na prawdziwość relacji tego świadka. Należy zauważyć, że przesłanką, która w najistotniejszym stopniu przemawia za wiarygodnością zeznań pokrzywdzonego, iż padł ofiarą rozboju są okoliczności, w których A. M. go odnalazł i stan, w jakim C. G. (1) wówczas się znajdował. Nie można uzasadnić przy uwzględnieniu zasad logiki sytuacji, w której miałyby dojść do sfingowania rozboju, a osoba w tym uczestnicząca zostałaby pozostawiona na całą noc przykuta do drzewa i to w tak zimną noc bez pewności, że faktycznie zostanie uwolniona. Pamiętać przy tym należy, w jak złym stanie fizycznym i psychicznym znajdował się pokrzywdzony w momencie, w którym A. M. go odnalazł, co stanowi okoliczność w zasadzie przesądzającą o tym, że padł on faktycznie ofiarą rozboju. Poza tym o tym, że nie doszło do sfingowania rozboju świadczy także bieżąca i krzyki, które usłyszała M. M. w początkowej fazie zdarzenia. Gdyby doszło w tym wypadku do sfingowania rozboju, a faktycznie chodziłoby o oszustwo ubezpieczeniowe, to ewentualna bieżąca i krzyki mogłyby zniweczyć cały plan, bowiem M. M. mogłaby znaleźć się w centrum wydarzeń, zauważyć i rozpoznać sprawców czy zadzwonić na Policję, a ewentualna szybka interwencja funkcjonariuszy Policji mogłaby spowodować zatrzymanie samochodu z telefonami.

Odnosząc się bezpośrednio do zarzutów postawionych przez obrońcę oskarżonego oraz samego oskarżonego w zakresie dotyczącym uznania za wiarygodne zeznań C. G. (6) przede wszystkim podkreślenia wymaga, że Sąd I instancji wskazał, iż świadek ten rozpoznał oskarżonego w 30%, a tym samym nie przyjął jednoznacznie, że świadek rozpoznał oskarżonego jako pasażera samochodu, który zatrzymał prowadzony przez niego pojazd. Wskazując także inną osobę, której wizerunek znajdował się na zdjęciu nr 4 pokrzywdzony podał, iż jedynie osoba ta podobna jest do oskarżonego, że mają podobne oczy. Jednocześnie okoliczności te nie mogą same w sobie skutkować uznaniem zeznań tego świadka za niewiarygodne, zwłaszcza, że do okazania tablic poglądowych oraz do konfrontacji między nim a oskarżonym doszło po ponad roku, a konkretnie po upływie roku i trzech miesięcy, od dnia zdarzenia. Zatem ewentualne braki w pamięci C. G. (1) co do wyglądu osoby, która dokonała jego zatrzymania są zrozumiałe, zwłaszcza, iż sytuacja ta miała miejsce po zmroku, a świadek znalazł się w sytuacji stresowej. Ponadto po zdarzeniu świadek opisał wygląd obu sprawców, które to opisy posłużyły do sporządzenia portretów pamięciowych. Z pewnością wówczas lepiej pamiętał, jak wyglądał oskarżony, a przy tym zeznający w postępowaniu sądowym M. K. podał, iż wizerunek osoby na sporządzonym portrecie pamięciowym jest podobny do osoby oskarżonego. Podkreślić przy tym należy, że Sąd Rejonowy w sposób wszechstronny przeanalizował zeznania M. K., wskazując w sposób trafny argumenty, które stanowiły podstawę do uznania ich za wiarygodne tylko w określonym zakresie. Jednocześnie należy zaznaczyć, że opisane wyżej okoliczności nie były decydujące przy ustaleniu sprawstwa oskarżonego, nieuprawnionym są zatem twierdzenia obrońcy, jakoby tylko na tej podstawie Sąd Rejonowy uznał, iż oskarżony był na miejscu zdarzenia, że to on był pasażerem pojazdu F. (...), o czym będzie jeszcze szerzej mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia, natomiast w tym miejscu należy zasygnalizować, że sam oskarżony w toku postępowania przygotowawczego wskazywał, że brał udział w zdarzeniach w miejscowości Z.. Również różnice odnoszące się do opisu samochodu oraz ubioru kierowcy nie stanowią okoliczności, które mogłyby poddać w wątpliwość wiarygodność zeznań tego świadka. Należy bowiem pamiętać, iż kolejne zeznania w postępowaniu przygotowawczym C. G. (1) składał ponad rok później, zatem ewentualne różnice co do koloru światła na samochodzie oraz szczegóły dotyczące ubioru sprawców, w tym kwestia

tęgo, czy kierowca pojazdu F. (...) miał na sobie czapkę z daszkiem, należy uznać za w pełni usprawiedliwione. Trzeba przy tym zauważyć, że pomimo upływu znacznego okresu czasu pomiędzy poszczególnymi zeznaniami pokrzywdzony każdorazowo wskazywał na tak istotne szczegóły, jak fakt, iż kierowca był ubrany w bezrękawnik, a na szyi miał zawieszoną odznakę policyjną. Ponadto należy podkreślić, iż opisując sprawców, w tym oskarżonego, świadek wskazał orientacyjnie na jego wzrost oraz wagę, które określił na około 180 cm wzrostu oraz około 100 kg. Trzeba jednocześnie zauważyć, że różnica pomiędzy wzrostem oskarżonego wskazanym przez C. G. (1), a jego faktycznym wzrostem wyniosła zaledwie 7 centymetrów, a przy tym trudno oczekiwać od świadka precyzyjnego określenia wzrostu co do centymetra. Podkreślić należy również, iż łatwiej określić jest wzrost osoby, niż jej wagę. Dlatego też wskazanie przez świadka, iż pasażer zatrzymującego pojazdu ważył około 100 kg nie może być uznane za różnicę zasadniczej natury, zwłaszcza, iż oceniając jego sylwetkę świadek podał, że był on otyły, co przystawałoby już do danych wskazanych przez obrońcę oskarżonego w apelacji.

Osobnego rozważenia wymaga kwestia krzyków świadka C. G. (1). Skarżący w apelacji wskazał, iż Sąd I instancji winien uznać zeznania świadka za niewiarygodne w części dotyczącej tego, że krzyczał całą noc, bo - jak sam przyjął Sąd Rejonowy - świadek nie krzyczał, bo psy ucichły. W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, iż nie ma najmniejszych wątpliwości, że pokrzywdzony po tym, jak opuścił samochód, próbował uciec i krzyczał. Jednoznacznie wskazują na to zeznania świadka M. M., która słyszała krzyki, kroki, bieganie w pobliżu domu, jak również szczekanie psów, a przy tym nie ma najmniejszych powodów, aby podważać wiarygodność zeznań tego świadka. Wracając natomiast do zeznań świadka C. G. (1) wskazać należy, iż określenie „krzyczał całą noc” stanowi pewne uproszczenie, trudno bowiem uznać, iż świadek krzyczał około 8 godzin bez przerwy, a przy tym istotnie mógł on uwierzyć w zapewnienia, że ktoś go uwolni po 2-3 godzinach, stąd też przez pewien czas faktycznie zapanowała względna cisza. Trzeba przy tym zauważyć, że kolejną osobą, która usłyszała pokrzywdzonego był dopiero wracający z pracy A. M., który usłyszał jego krzyki znajdując się przed domem, w związku z czym znajdująca się budynku mieszkalnym jego żona mogła już w nocy oraz rano nie słyszeć krzyków świadka, który został przywiązany do drzewa znajdującego się nie w bezpośrednim sąsiedztwie posesji świadków, ale oddalonego o około 70 metrów, znajdującego się w środku lasu. Ponadto zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego są zeznania C. G. (1), w których wskazał, że krzyczał, kiedy widział przejeżdżający pojazd, co z pewnością zwiększało szansę, iż zostanie odnaleziony, wiedział już bowiem, że zapewnienia oskarżonego, iż go uwolnią nie były prawdą. W takiej sytuacji z uwagi na hałas przejeżdżanych samochodów jego krzyki mogły nie być słyszane przez M. M.. Dlatego też zdaniem Sądu Odwoławczego zeznania świadka C. G. (7) także w tym zakresie zasługiwały na uznanie ich za wiarygodne, korespondowały one bowiem z pozostałym materiałem dowodowym – a przede wszystkim z zeznaniami świadków M. M. oraz A. M., zaś użycie przez świadka zwrotu, że krzyczał całą noc, nie podważa wiarygodności jego relacji.

Odnosząc się natomiast do sporządzonego przez pokrzywdzonego szkicu, to również w tym zakresie nie można odmówić mu wiarygodności. Przede wszystkim podkreślenia wymaga, iż szkic ten wykonał on po upływie ponad roku od zdarzenia, a w miejscu zdarzenia w jego dacie był po raz pierwszy w życiu. Ponadto w swoich zeznaniach wskazał on, że wydawało mu się, iż budynek, który obiegał to budynek mieszkalny, a przy tym Sąd meriti nie przyjął, iż świadek podczas ucieczki obiegł dom, a jedynie podkreślał sam fakt ucieczki. Jest to o tyle istotne, że widoczny na zdjęciach na k. 367 budynek, który jest budynkiem gospodarczym, w istocie mógł zostać uznany przez pokrzywdzonego za budynek mieszkalny, szczególnie po zmroku. Zeznania C. G. (1) znajdują przy tym potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym. Wskazał on bowiem, że uciekając dobiegł do płotu, którego nie mógł przeskoczyć i tam został schwytyany, co potwierdzają zabezpieczone na miejscu ślady odbitego obuwia, które ujawniono podczas oględzin posesji na miejscu ogródka warzywnego (reszta posesji jest porośnięta trawą), która to część posesji jest ogrodzona i znajduje się na rogu działki, co znajduje potwierdzenie także w dokumentacji fotograficznej, jak też pokrywa się ze szkicem sporządzonym przez świadka M. M. oraz szkicem świadka C. G. (1). Nie ulega zatem wątpliwości, iż świadek uciekał, jednak dobiegł do przeszkody, której nie mógł przeskoczyć, tam został złapany i zaciągnięty następnie do lasu. Znajduje to potwierdzenie także w zeznaniach świadka M. M., która słyszała nie tylko krzyki, ale także odgłosy biegania, myślała jednak, że to idzie ktoś pijany, zwłaszcza, iż po dość krótkim czasie krzyki te ucichły.

W tym miejscu należy odnieść się także do sprzeczności jakie miałyby zdaniem obrońcy oskarżonego wystąpić pomiędzy zeznaniami świadków C. G. (1) i A. M.. Przede wszystkim odwołując swoje wcześniejsze zeznania, świadek A. M. wskazał bardzo szczegółowo, w jakim zakresie nie są one zgodne z prawdą, podkreślając, że jego żona nie mogła się wystraszyć, kiedy słyszała krzyki, bo już wówczas zadzwoniłaby na Policję lub też do osoby bliskiej. Podniósł przy tym, że w pozostałym zakresie jego zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym są zgodne z prawdą, a kwestia śladów pozostawionych na przekopanej w ogródku ziemi została już wcześniej wspomniana. Ujawnione ślady zostały opisane w protokole z oględzin miejsca, ale także sfotografowane i załączone do akt. Także ślady obuwia znajdujące się w ogródku warzywnym nie budzą najmniejszych wątpliwości, stąd też twierdzenia autora apelacji, iż takich śladów nie ujawniono mogą co najmniej dziwić. Trzeba również zauważyć, że zeznając w postępowaniu sądowym świadek A. M. wskazał, że miał: „cały przeczochny ogródek”.

Nie zasługuje na uwzględnienie także argument skarżącego odnoszący się do braku jakiegokolwiek potwierdzenia, iż pokrzywdzonemu skradziono jego dokumenty osobiste i telefony. Przede wszystkim Sąd I instancji powołując się na tę okoliczność w uzasadnieniu wyroku wskazał na znajdujący się w aktach sprawy dokument potwierdzający zgłoszenie przez obywatela Rumunii – C. G. (1) utraty dokumentów w postaci: karty pobytu cudzoziemca, dowodu rejestracyjnego samochodu V. (...) o nr rej. B 52 (...), ubezpieczenia zdrowotnego oraz umowy o pracę. Ponadto zeznania świadka w tym zakresie zasługują na wiarygodność uwzględniając również zasady logiki oraz doświadczenia życiowego. Nie ma bowiem najmniejszych powodów aby kwestionować fakt, że posiadał przy sobie opisane wyżej dokumenty, a także telefony – prywatny i służbowy, tym bardziej, iż chociażby z faktu rozmowy z żoną tuż przed zdarzeniem wynika, że miał on podczas podróży telefon.

Na uznanie za wiarygodne zeznań świadka C. G. (1) zasadniczego wpływu nie może mieć również fakt opuszczenia przez niego terytorium Polski. Nie można przecież było od świadka wymagać, aby nie wyjeżdżał z Polski tylko z tego powodu, że miałby złożyć zeznania przed Sądem tym bardziej, że kilkakrotnie w toku postępowania przygotowawczego został szczegółowo przesłuchany jako świadek. Trzeba również zauważyć, że Sąd I instancji podkreślił, iż dokonując oceny zeznań tego świadka podszedł do nich z dużą dozą ostrożności nie tylko z uwagi na to, że był on osobą pokrzywdzoną, ale również z uwagi na fakt, iż został on przesłuchany tylko w toku postępowania przygotowawczego. Ocena relacji tego świadka przez Sąd Rejonowy była bardzo wszechstronna, uwzględniająca wszystkie okoliczności, które na ocenę jego zeznań mogły mieć jakikolwiek wpływ. Nie ulega jednocześnie wątpliwości, iż zeznania, które złożył on w postępowaniu przygotowawczym podlegają ocenie dokonywanej przez Sąd tak jak pozostałe dowody zgromadzone w sprawie i z samego faktu braku złożenia zeznań przed sądem nie można wywodzić faktu, iż wcześniejsze zeznania są niewiarygodne. Ponadto zeznania tego świadka oraz jego żony A. G. zostały odczytane na rozprawie w dniu 13 lipca 2016 roku, ponieważ nie udało się ustalić miejsca ich pobytu za granicą, a przy tym odbyło się to także na wniosek oskarżonego i jego obrońcy.

Jednocześnie podkreślenia wymaga, że z informacji przesłanej z Prokuratury Okręgowej w Olsztynie wynika, iż istotnie prowadzone jest śledztwo, w którym przedstawiono zarzuty 11 osobom: J. G., R. K. (1), J. K. (2), P. N., A. P., P. S., Ł. S., P. W., K. W. m. in. o czyn z art. 258 § 1 k.k. i inne, zaś R.-owi D. B. oraz S. H. B. przedstawiono zarzuty m. in. z art. 258 § 3 kk, nie ma jednak wśród tych osób świadka C. G. (1). Nie ma też informacji jakoby pokrzywdzony miał postawione zarzuty w śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie, natomiast sam fakt prowadzenia śledztwa w sprawie wyłudzenia ubezpieczenia przez firmę (...) i jej pracowników połączone z wyjazdem świadka nie może powodować uznania jego zeznań za niewiarygodne.

Odnosząc się natomiast do kwestii kontaktu z glebą ubrania pokrzywdzonego, co błędnie miał przyjąć Sąd I instancji, to również w tym zakresie stawiany zarzut okazał się chybiony. Opinia, na którą powołał się obrońca oskarżonego dotyczyła wskazania, czy na kurtce pokrzywdzonego znajdują się zabrudzenia oraz jakiego są one pochodzenia i czy mogą świadczyć o kontakcie C. G. (1) ubranego w tę kurtkę z glebą. Zatem te badania nie dotyczyły całego ubrania pokrzywdzonego, a po jego przewróceniu się sama jego kurtka nie musiała mieć kontaktu z podłożem w tym z glebą. Trzeba również zauważyć, że w wytrzepinach ujawniono obecność piasku oraz zdrewniałych fragmentów organicznych, co koreluje z pozostałym materiałem dowodowym wskazującym na to, iż pokrzywdzony był ciągnięty

przez las. Chodzi w tym wypadku o liczne otarcia na skórze głowy, które to mogły być spowodowane kontaktem z gałęziami. Jednocześnie podkreślenia wymaga, że chociaż na ubraniu oraz ciele świadka nie ujawniono śladów krwi, to z opinii biegłego z zakresu medycyny – S. B. – wynika, iż obrażenia ciała pokrzywdzonego C. G. (1) mogły powstać w okolicznościach i czasie przez niego podanych, a więc od założenia kajdanek, próby unieruchomienia rąk taśmą lub opaską zaciskową, kontaktu z drzewami, krzakami, a także uderzenia narzędziem tępokrawędzistym. Nie można także wykluczyć, iż w czasie krwawienia z głębszych ran ciętych ujawnionych na ciele oskarżonego mógł on znajdować się w takiej pozycji, że nie znalazły się one na ciele oraz ubraniu świadka.

Odnosząc się natomiast do ilości telefonów znajdujących się w czasie zdarzenia w pojeździe marki M. (...), to również w tym zakresie ustalenia Sądu I instancji należy uznać za prawidłowe, a przy tym ustalenia te w żaden sposób nie mogą podważać wiarygodności zeznań tego świadka. Co prawda C. G. (1) podał, że miał odebrać 3600 telefonów, a potem wskazał, że liczył te telefony, a właściwie pudełka, których miało być 360 po 10 sztuk. Jednakże przyznał on również, że część z tych pudełek była otwarta i tylko w nich sprawdzał czy znajduje się tam 10 sztuk telefonów. A zatem pokrzywdzony mógł być przekonany, że tych telefonów znajdowało się w samochodzie więcej niż było naprawdę, choć faktycznie ich liczba była taka jak ustalona przez Sąd I instancji, a tym samym nie może być w tym wypadku mowy o jakiegokolwiek okoliczności, która mogłaby podważać wiarygodność zeznań tego świadka. Podstawą do ustalenia liczby zabranych telefonów słusznie były uzyskane w dalszym toku postępowania numery (...) tychże telefonów, zaś ewentualne przyjęcie większej ich ilości mogłoby stanowić naruszenie normy z art. 5 § 2 kpk.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na dowód niezwykle istotny dla rozstrzygnięcia tej sprawy, a praktycznie pominięty w apelacji obrońcy oskarżonego. Jest to zarazem dowód w istotnym stopniu potwierdzający relację C. G. (1), bo wskazujący, że oskarżony brał udział w zdarzeniach w miejscowości Z.. Chodzi mianowicie o wyjaśnienia samego A. W. z postępowania przygotowawczego, w których szczegółowo opisał on przebieg wypadków w tym dniu, a jedyne istotne różnice pomiędzy jego wyjaśnieniami a zeznaniami pokrzywdzonego dotyczyły tego, że rozbój – w świetle relacji A. W. - był tak naprawdę sfingowany. Podkreślić należy, że oskarżony opisał swój udział w zdarzeniach będących przedmiotem tej sprawy z niezwykle szczegółami, które mogły być znane tylko osobie, która bezpośrednio w nich uczestniczyła. Co również bardzo istotnie relację tą potwierdził on podczas kolejnego przesłuchania przed prokuratorem. Jest to okoliczność o tyle ważna, że oskarżony w swoim piśmie starał się wykazać uchybienia, które miały zaistnieć podczas jego przesłuchania przez funkcjonariusza Policji D. L.. A. W. podkreślał pewne braki w protokole jego przesłuchania przez policjanta, jednak wynikały one z tego, że dokument ten nie był czystym stenogramem z przebiegu jego przesłuchania i nie mogą one stanowić podstawy do zakwestionowania złożonych przez niego wówczas wyjaśnień jako miarodajnego dowodu podlegającego ocenie, tym bardziej – że jak już wyżej wspomniano – relację przedstawioną w trakcie tego przesłuchania potwierdził on w pełni składając wyjaśnienia przed prokuratorem. Podkreślić należy, że oskarżony w toku postępowania sądowego zaprzeczył, aby bezpośrednio brał udział w zdarzeniach w miejscowości Z., niemniej jednak nie potrafił tak naprawdę w racjonalny sposób wytłumaczyć, dlaczego wcześniej składał w tym zakresie inne wyjaśnienia. Brak jest zwłaszcza podstaw do podważenia wiarygodności zeznań funkcjonariusza Policji D. L. twierdzącego, że nie zapoznawał oskarżonego z materiałem dowodowym, którym dysponował i wpływał na jego wyjaśnienia. Jak słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy przesłuchujący oskarżonego funkcjonariusz Policji nie dysponował materiałem dowodowym, który pozwalałby na czynienie ustaleń faktycznych odnośnie tego, co robił oskarżony przed i po zdarzeniu, a tym samym nie mógł mieć wpływu na wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie, nie posiadając w tej części jakiegokolwiek wiedzy. Nie można też nie zgodzić się z Sądem I instancji, że o braku wpływu D. L. na relację oskarżonego świadczy fakt, że jego wyjaśnienia nie pokrywają się w pełni z zeznaniami pokrzywdzonego, a przecież bez wątpienia prowadzącemu postępowanie przygotowawcze zależałoby, aby ich wersje były zbieżne. Jednocześnie oskarżony mógł mieć istotny powód, aby przedstawiać wówczas swój udział w zdarzeniu w taki a nie inny sposób. Niewątpliwie stopień społecznej szkodliwości rozbój i grożąca kara są zdecydowanie wyższe niż w przypadku oszustwa ubezpieczeniowego. Jednocześnie niekonsekwencja w wyjaśnieniach oskarżonego z postępowania przygotowawczego i sądowego stanowi dodatkową okoliczność przemawiającą za pełną wiarygodnością zeznań C. G. (1), który w swoich relacjach był konsekwentny. Wbrew stanowisku oskarżonego trudno też nie zgodzić się z Sądem I instancji, że jego wypowiedzi podczas zadawania pytań świadkom M. M. i A. M. wskazują na znajomość topografii terenu miejsca zdarzenia, a nie są jedynie jego

komentarzem do dokumentacji fotograficznej. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że Sąd Rejonowy w sposób wręcz drobiazgowy przeanalizował wyjaśnienia oskarżonego, w tym w szczególności z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego. Nie ma potrzeby w tym miejscu przedstawiać wszystkich argumentów, które stanowiły dla Sądu Rejonowego podstawę do uznania wyjaśnień A. W. za wiarygodne jedynie w określonym zakresie, lecz w tej części Sąd Okręgowy odsyła do uważnej lektury uzasadnienia wyroku Sądu I instancji i przedstawionej tam argumentacji, z którą w pełni się zgadza.

Bez jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy pozostaje kwestia, czy pieniądze ze sprzedaży domu oskarżonego w Wielkiej Brytanii trafiły do niego, a także czy pokrzywdzony był zatrudniony w firmie (...) S.A. od 16 października 2013 roku czy też od 01 stycznia 2014 roku.

W świetle powyższych rozważań brak jest wbrew podniesionym zarzutom podstaw do zakwestionowania stanowiska Sądu I instancji, który uznał zeznania C. G. (1) za w pełni wiarygodne. Jak już wyżej wspomniano ocena tego dowodu została przeprowadzona przez Sąd meriti w sposób bardzo wszechstronny, z uwzględnieniem zasady wyrażonej w art. 7 kpk, a przy tym nie wystąpiły w zakresie zeznań tego świadka jakiegokolwiek niedające się usunąć wątpliwości, które należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. To samo odnosi się do wyjaśnień oskarżonego i przedstawionej przez Sąd I instancji argumentacji, dlaczego tylko w określonym zakresie zostały one uznane za wiarygodne.

Odnosząc się do kolejnych zarzutów podkreślenia wymaga, że faktycznie wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego do zabezpieczenia monitoringu z dnia 17 kwietnia 2014 roku w firmie (...) nie doszło poprzez działania Policji, lecz nagranie to zostało dostarczone przez R. K. (1). Niemniej jednak w apelacji czy jej uzupełnieniu nie wskazano, jaki mogło to mieć wpływ na treść zapadłego orzeczenia. Analizując tę okoliczność zdaniem Sądu Odwoławczego nie mogła mieć ona jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia zapadłego w niniejszej sprawie, tym bardziej, że samo nagranie nie było kwestionowane, a o niczym nie przesądza także fakt, obraz z ilu kamer zawiera to nagranie. Podkreślenia wymaga, że złożone do akt nagranie nie pozostawia wątpliwości, że na pojazd, którym przyjechał C. G. (1) do siedziby firmy (...), został załadowany towar. Choć oczywiście nie można stwierdzić ile tego towaru było i co faktycznie znajdowało się w pudłach, to jednak nagranie to tworzy zamkniętą logiczną całość z innymi uznanymi za wiarygodne dowodami, w tym zwłaszcza zeznaniami C. G. (1).

Zdaniem Sądu Odwoławczego prawidłowej ocenie zostały poddane także zeznania świadka A. P.. Podobnie jak w przypadku innych świadków Sąd I instancji zwrócił uwagę, iż także wobec niej toczy się inne postępowanie, w którym zarzuca się jej działanie w zorganizowanej grupie przestępczej oraz że była ona pracownikiem pokrzywdzonej spółki odpowiedzialną za zgłoszenie szkody do towarzystwa ubezpieczeniowego, w związku z czym jej zeznania zostały potraktowane z dużą dozą ostrożności i ocenione bardzo wszechstronnie. Nie ma przede wszystkim powodów, aby podważać jej relację co do faktu wysłania do KPP w W. nr (...) skradzionych telefonów, zwłaszcza w sytuacji, w której numery te pokrywały się z listą numerów (...) jakie P. N. przesłał do R. K. (2) w dniu 22 kwietnia 2014 o godzinie 19:49. Bez znaczenia jest przy tym, czy pierwszym odbiorcą wiadomości e-mail od R. K. (1) była K. S.. Ponadto okoliczność, iż A. P. wysyłała kolejną listę numerów (...) bez pierwszej liczby „0” nie może podważać wiarygodności jej zeznań, albowiem choć telefony, które zostały skradzione w wyniku rozboju w dniu 17 kwietnia 2014 roku nie znalazły się fizycznie w magazynie firmy (...), to jednak numery te mogły zostać wpisane także ręcznie do systemu po uzyskaniu ich listy. Sąd I instancji słusznie nie znalazł w tym fałszywej próbie uzupełnienia brakujących numerów (...) numerami z innych transakcji firmy (...). Zauważyć bowiem należy, iż w sytuacji, w której firma (...) wysyłała na potrzeby niniejszego postępowania numery telefonów (...) pochodzące z różnych wcześniej przeprowadzonych transakcji, które to numery miała już wcześniej wprowadzone do systemu, to też numerów tych byłoby więcej, aby potwierdzić fakt, że wówczas transport obejmował 3600 sztuk telefonów i tyle też telefonów zostało skradzionych. Jednakże szczegółowa analiza numerów (...) pozwoliła jedynie na przyjęcie, iż w pojeździe kierowanym przez C. G. (2) znajdowało się 3000 telefonów marki i (...). Podkreślić również należy, iż co do ilości telefonów jakie zostały dostarczone do firmy (...), do magazynu przy ul. (...) we W., to zeznania świadka P. N. zostały uznane za niewiarygodne, bowiem z korespondencji e-mailowej prowadzonej przez P. N. z R. K. (1) wynika, iż P. N. nie znajdował się na miejscu dostawy telefonów i nie dokonywał ich przeliczenia. Jednocześnie należy podkreślić za Sądem I instancji, iż w przedmiotowej sprawie, a więc w sprawie oskarżonego A. W., ocenie podlega zdarzenie, które miało miejsce w dniu

17 kwietnia 2014 roku w miejscowości Z., a więc czy doszło do rozboju. Oskarżony i jego obrońca starali się zasiać szereg wątpliwości co do pochodzenia telefonów, niemniej w sprawie tej zasadnicze znaczenie ma to, czy w tamtym czasie, w pojeździe M. (...) kierowanym przez C. G. (8) znajdowały się telefony komórkowe marki i (...), a zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, iż ilość tych telefonów co prawda była inna niż deklarowana przez pokrzywdzoną spółkę, niemniej jednak nie budzi żadnych wątpliwości fakt, że telefony takie w ilości co najmniej 3000 znajdowały się wówczas w tymże samochodzie i zostały one skradzione m.in. przez oskarżonego, a w celu wejścia w ich posiadanie użyto przemocy fizycznej wobec C. G. (9). Natomiast kwestia w jaki sposób spółka (...) nabyła te telefony, od kogo i skąd one pochodziły nie jest przedmiotem niniejszej sprawy. Stąd wszystkie zarzuty podniesione w tym zakresie również przez oskarżonego w jego piśmie, w tym także niezrelacjonowane wyżej, jak choćby odnoszące się choćby do ucięcia kilku cyfr numeru (...) ostatniego telefonu czy też dokumentu CMR, bądź też rozmiaru przesłanych plików, pozostają dla rozstrzygnięcia tej sprawy bez znaczenia. To samo odnosi się do zarzutu pominięcia przez Sąd I instancji zeznań świadka J. K. (1). W tym przypadku dodatkowo należy zaznaczyć, że kwestia prowadzenia przez prezesa spółki (...) rozmów z innymi kontrahentami nie ma zasadniczego znaczenia, bowiem jak wskazał w swoich zeznaniach J. K. (1), świadek H. B. zadzwonił do niego: „około 08.05.2014 r.”, nie wskazał przy tym konkretnej daty, w której został poinformowany, iż wysłana przez niego oferta zawiera telefony, które skradziono. Ponadto należy podkreślić, że część z numerów (...) pojawiła się na obu listach przesłanych do KPP w W., stąd też J. K. (1) mógł zostać powiadomiony o tym, że telefony o takich numerach (...) zostały skradzione spółce (...), przed otrzymaniem przez nią kolejnego e-maila z numerami (...). Sąd I instancji słusznie podkreślił również, że kwestia nabycia telefonów przez firmę (...) od firmy (...) jest przedmiotem innego postępowania. Stąd też zarzut dotyczący oddalenia wniosku dowodowego o przesłuchanie kierowcy firmy (...), który miał dostarczyć telefony bezpośrednio do firmy (...) nie zasługuje na uwzględnienie, skoro transakcja ta jest przedmiotem odrębnego postępowania. Bez znaczenia pozostaje dla rozstrzygnięcia tej sprawy również kwestia odmowy wypłaty odszkodowania za zabrane telefony. Podkreślenia w tym zakresie wymaga, że ubezpieczyciel miał niewątpliwie interes w tym, żeby wykorzystać wszelkie pojawiające się wątpliwości w dokumentacji co do pochodzenia telefonów, aby uzasadnić odmowę wypłaty ogromnego odszkodowania, a sam ten fakt w żadnym razie nie zaprzecza temu, że doszło do ich zaboru. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że opisane w tym akapicie okoliczności wręcz w jeszcze większym stopniu uwiarygodniają wersję C. G. (9) o dokonanej rozboju na jego osobie. Gdyby bowiem chodziło w tej sprawie o chęć wyłudzenia odszkodowania za telefony, a jednocześnie zarobienia na sprzedaży tych telefonów po sfingowanym rozboju, to osoby przygotowujące całe przedsięwzięcie bez wątpienia zadbałyby o to, żeby dokumentacja dotycząca tych telefonów nie budziła najmniejszych wątpliwości, by nie dać pretekstu firmie ubezpieczeniowej do odmowy wypłaty odszkodowania.

Także podnoszona w apelacji okoliczność, iż telefony, które zostały skradzione pierwszy raz logowały się na stronie A. w iTunes około godziny 11:42 nie wyklucza faktu, iż znajdowały się one w transporcie, który miał dotrzeć do magazynu spółki (...) w W.. Wskazać bowiem należy, iż w swoich zeznaniach kierowca firmy (...) wskazywał na fakt, iż niektóre z pudełek były otwarte i sprawdzał on, czy znajduje się w nich 10 pudełek z telefonami. Nie można wykluczyć, że część z nich została wcześniej uruchomiona. Nie można także uznać za nieprawdopodobne w realiach przedmiotowej sprawy, iż telefony te następnie współpracowały z numerami telefonów z różnych krajów. Okoliczność ta, jak słusznie wskazał Sąd I instancji, nie przesądza o tym, iż telefony te nie znajdowały się na terenie Polski, mogły bowiem współpracować z kartami SIM z innych krajów. Ponadto wykaz uzyskany od firmy (...), który przedstawia daty ostatniej aktywności, ostatniego logowania tych telefonów, wskazuje na daty po zdarzeniu z dnia 17 kwietnia 2014 roku, a więc w czasie, w którym telefony te mogły nie znajdować się już na terenie Polski.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu podkreślenia wymaga, że sama okoliczność, iż oskarżony wykonywał połączenie znajdując się na stacji benzynowej o godzinie 23:28, zaś sygnał (...) z nadajnika zamontowanego w busie pochodzi z godziny 23:38 nie wyklucza obecności oskarżonego w miejscowości Z.. Podkreślenia przy tym wymaga, że w toku oględzin znalezionego pojazdu M. – B. Sprinter nr rej. (...) zabezpieczono ślad linii papilarnych, który odpowiada śladowi palca oskarżonego A. W.. Trzeba również zauważyć, że podczas wykonywania wskazanego wyżej połączenia oskarżony A. W. mógł znajdować się poza obrębem działania włączonej zagłuszarki, albowiem działanie takiego urządzenia ma ograniczony zasięg. Poza tym z wykazu pozycji wynika, iż stacyjka była wyłączona, a zatem pojazd ten wówczas się nie poruszał. Ponadto obecność oskarżonego w miejscu dokonanego rozboju, a także jego sprawstwo

potwierdzają inne zgromadzone w sprawie dowody, w tym zwłaszcza uznane za wiarygodne zeznania pokrzywdzonego C. G.. Trzeba też zauważyć, że z zabezpieczonej korespondencji e-mail wynika, iż oskarżony w dniu 05 maja 2014 roku wysłał do M. K. wiadomość email, do której załączono zdjęcia telefonów, z których część była telefonami skradzionymi w wyniku rozboju dokonanego w dniu 17 kwietnia 2014 roku. Odczytane ze wskazanych zdjęć numery (...) zostały poddane szczegółowej analizie przez Sąd I instancji, z której wynika, iż część z nich pokrywa się z numerami (...) przesłanymi do KPP w W. w pierwszej wiadomości e-mail od A. P., zaś część z drugiej wiadomości.

Reasumując te dowody, które miały dla tej sprawy znaczenie i zostały uznane za wiarygodne nie pozostawiały wątpliwości, że A. W. dopuścił się zarzucanych mu czynów, a przy tym Sąd I instancji przeprowadził w tej sprawie wszystkie dowody konieczne dla wydania w niej merytorycznego rozstrzygnięcia. Podkreślić należy, że oskarżony oraz jego obrońca mają prawo oceniać zebrany w sprawie materiał dowodowy odmiennie od orzekającego sądu, co jest przejawem jego prawa do obrony, nie jest jednak zadaniem sądu podzielenie takiej oceny. Zdaniem Sądu odwoławczego, tak jak wskazał Sąd meriti, nie wystąpiły w niniejszej sprawie wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego. Wystąpienie odrębnych wersji wydarzeń nie może jeszcze uzasadniać wystąpienia wątpliwości w sprawie, tym bardziej nie dających się usunąć wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego. Tylko wówczas, gdy po dokonaniu oceny zebranych dowodów z uwzględnieniem zasady wyrażonej w art. 7 kpk, a więc zasady swobodnej oceny dowodów, wystąpiłyby takie wątpliwości, których nie dałoby się usunąć, to zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 5 § 2 kpk należałoby je rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego.

Reasumując należy stwierdzić, że Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania, zaś zarzuty w tym zakresie należało uznać za całkowicie bezpodstawne. Jednocześnie skoro Sąd Rejonowy nie naruszył zwłaszcza wskazanych wyżej przepisów kodeksu postępowania karnego, w tym nie dopuścił się żadnych uchybień przy ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, to tym samym nie można mieć również zastrzeżeń do poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, które znalazły oparcie w uznanych za wiarygodne dowodach. Zachowanie oskarżonego w zakresie zarzucanego mu w punkcie III czynu słusznie zostało przy tym uznane za wyczerpujące znamiona czynu określonego w art. 280 § 1 kk i art. 227 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, z tą jednak modyfikacją, iż przyjęto iż zachowanie oskarżonego polegało na tym, że w dniu 17 kwietnia 2014 r. w miejscowości Z. gminy O. powiatu (...) województwa (...) działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, co do których toczy się odrębne postępowanie dokonał rozboju na obywatelu Rumunii C. G. (1) w ten sposób, że działając z zamiarem dokonania kradzieży używając samochodu osobowego wyposażonego w oznaczenia świetlne Policji i podając się za funkcjonariusza Policji około godz. 21.46 zatrzymał na DK (...) samochód dostawczy marki M. (...) nr rej. (...) kierowany przez C. G. (2), po czym przy użyciu przemocy fizycznej groźby pozbawienia życia, paralizatora elektrycznego o nieustalonej mocy i natężeniu przedmiotu wyglądem przypominającego broń palną oraz kajdanek doprowadził C. G. (2) do stanu bezbronności przykuwając go do drzewa znajdującego się w kompleksie leśnym, a następnie dokonał kradzieży samochodu dostawczego marki M. (...) nr rej. (...) wartości 187.292,00 zł wraz z zawartością 3.000 sztuk telefonów marki A. iPhone 5S wartości 6.442.002 zł powodując starty na szkodę firmy (...) S.A. z siedzibą w W., a Sąd I instancji należycie uzasadnił swoje stanowisko również w tym zakresie.

Obrońca oskarżonego w apelacji podniósł także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie punktu I, co miało polegać na przyjęciu i ustaleniu, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu w sytuacji, gdy czynu nie popełniono. Należy w tym miejscu zastanowić się, czy nie doszło do pomyłki ze strony skarżącego i czy nie chodziło w tym wypadku o błąd w ustaleniach faktycznych odnoszących się do rozstrzygnięcia związanego z zarzutem z punktu III tym bardziej, że wcześniej postawił on szereg zarzutów naruszenia prawa procesowego związanych z tym właśnie rozstrzygnięciem. Jeżeli w tym wypadku doszło do pomyłki ze strony skarżącego i chodziło mu o błąd w ustaleniach faktycznych w zakresie dotyczącym ustalenia, że oskarżony dopuścił się rozboju, to – jak już wyżej wspomniano – nie można mieć najmniejszych zastrzeżeń do ustaleń Sądu I instancji w tym zakresie wynikających ze zgromadzonych w tej sprawie, a słusznie uznanych za wiarygodne dowodów. Niemniej jednak gdyby skarżącego chodziło faktycznie o błąd w ustaleniach faktycznych związanych z ustaleniami, których dotyczy rozstrzygnięcie z punktu 1 wyroku, to podkreślenia wymaga, że zebrany w sprawie materiał dowodowy w sposób niebudzący wątpliwości wskazuje na fakt popełnienia przez oskarżonego przestępstw wyczerpujących

dyspozycję art. 270 § 1 kk pozostających w ciągu przestępstw z art. 91§1 kk, na które składały się zarzucane mu w pkt I i II czyny, polegające na tym, że:

a) w dniu 12 kwietnia 2014 r. w P. województwa (...) podczas zawierania w firmie (...) umowy najmu samochodu osobowego marki F. (...) nr rej. (...) działając w celu użycia za autentyczny użył podrobionego na swoje dane prawa jazdy nr (...) kategorii A, B, C i CE,

b) w dniu 17 kwietnia 2014 r. w P. województwa (...) podczas zawierania w firmie (...) umowy najmu samochodu osobowego marki F. (...) nr rej. (...) działając w celu użycia za autentyczny użył podrobionego na swoje dane prawa jazdy nr (...) kategorii A, B, C i CE.

W tym zakresie wystarczy wskazać na znajdujące się w aktach sprawy pismo z Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta P., z którego wynika, że Prezydent Miasta P. nie wydawał oskarżonemu A. W. prawa jazdy kategorii A, B, C, CE o nr, (...), lecz w dniu 09 października 2000 r. na dane oskarżonego wydane zostało prawo jazdy kategorii B, które znajduje się w aktach kierowcy, a które zostało zatrzymane w związku z wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Fabrycznej XII Wydziału Karnego sygn. akt XII K 45/10 na okres 10 lat od dnia 13.10.2001 r. z wyłączeniem okresu pozbawienia wolności, przy czym zwrot tego prawa jazdy nie nastąpił. Także sam oskarżony wyjaśniał, że dokument ten wydrukował ze strony internetowej oraz przyznał się do popełnienia zarzuczanych mu czynów z punktu I i II.

W związku z ostatnim z zarzutów wyartykułowanych w apelacji, jak też uwzględniając regułę z art. 447 § 1 kpk, obowiązkiem Sądu Okręgowego w Sieradzu było rozważenie, czy karę orzeczoną wobec oskarżonego, należy uznać za rozstrzygnięcie rażąco surowe.

Pojęcie rażącej niewspółmierności kary wskazane w art. 438 pkt 4 kpk w związku z jego ocennością było przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wielu orzeczeniach. W wyroku z dnia 11 kwietnia 1985r. (V KRN 178/85 , OSNKW z 1995r. Nr 7 – 8, poz. 60) Sąd Najwyższy podkreślił, że zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, to nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą. Jednocześnie w innym wyroku tego Sądu z dnia 2 lutego 1995r. (II KRN 198/94 – OSNPP z 1995r., z. 6, poz. 18) wskazano przy rozważaniach odnośnie rażącej niewspółmierności kary, iż nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - »rażąco« niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować.

W świetle tak ukształtowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy nie można mieć zastrzeżeń do rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego o karach jednostkowych wymierzonych oskarżonemu i karze łącznej. Sąd I instancji należycie przy tym uzasadnił, dlaczego wymierzył mu za przypisane występki takie a nie inne kary, zaś z przedstawioną w tym zakresie argumentacją należy w pełni się zgodzić. Wymierzenie kary 10 miesięcy pozbawienia wolności za ciąg dwóch przestępstw z art. 270 § 1 kk nie może zostać uznane za rozstrzygnięcie rażąco surowe, zwłaszcza kiedy jednostkowy taki czyn zagrożony jest karą nawet do 5 lat pozbawienia wolności. Sąd Rejonowy nie pominął przy tym istotnej okoliczności łagodzącej w zakresie tych czynów w postaci przyznania się od oskarżonego do tych czynów. Trzeba jednocześnie zauważyć, że jeżeli chodzi o przypisany oskarżonemu rozbój, to tak naprawdę żadne okoliczności łagodzące nie wystąpiły, może poza przyznaniem się początkowym przez oskarżonego, że uczestniczył w zdarzeniu w miejscowości Z., które wedle jego relacji miało stanowić sfingowanie rozbójki będące elementem przestępstwa ubezpieczeniowego. W tym przypadku wystąpił natomiast cały szereg okoliczności obciążających nakazujących jego surowe ukaranie. Otóż oskarżony był już kilkakrotnie karany za przestępstwa, w tym także za czyny przeciwko mieniu. Poza tym popełnione przez oskarżonego przestępstwo rozbójki charakteryzuje się szczególnie wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Zważyć należy, iż oskarżony działał w celu osiągnięcia znacznej korzyści majątkowej, chociaż jak sam przyznał posiadał pieniądze, a przy tym nie tylko używał wobec C. G. (2) nie tylko przemocy fizycznej, ale i groził mu pozbawieniem życia, a przy tym pokrzywdzony całą noc stał przykuty do drzewa, po tym jak został pobity i zaciągnięty do lasu. Pamiętać przy tym należy, że przestępstwo

rozboju zagrożone jest karą nawet do 12 lat pozbawienia wolności. W tej sytuacji kara 4 lat i 8 miesięcy wymierzona za ten czyn nie tylko nie jawi się jako kara rażąco surowa, lecz można ją określić jako karę łagodną. To samo odnosi się do orzeczonej kary grzywny. Podkreślić w tym miejscu należy, że nawet, gdyby ostatecznie przypisano oskarżonego udział w tzw. oszustwie ubezpieczeniowym, do którego w początkowej fazie postępowania A. W. się przyznał opisując jego przebieg, to tak czy inaczej okoliczności tego czynu i dotychczasowa droga życiowa oskarżonego, w wypadku orzeczenia wobec niego za ten czyn kary 4 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności, kary tej nie można byłoby rozpatrywać jako rażąco surowej. Są to oczywiście tylko teoretyczne rozważania, bowiem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i jego należyta ocena ze strony Sądu I instancji nie pozwalają zakwestionować przyjętego przez Sąd Rejonowy stanowiska, iż A. W. wziął w tym wypadku udział w rozboju. Jeżeli natomiast chodzi o orzeczoną karę łączną w wysokości 5 lat pozbawienia wolności, to została wymierzona przy zastosowaniu zasady asperacji zbliżonej do zasady absorpcji, co także z uwagi na bliski związek podmiotowo- przedmiotowy oraz czasowy pomiędzy zbiegającymi się przestępstwami zasługuje na aprobatę.

Reasumując Sąd Okręgowy, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego, na podstawie art. 437§1 kpk, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W oparciu o art. 636 § 1 kpk Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 12.400 złotych tytułem opłaty za obie instancje oraz kwotę 60 złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do zwolnienia go z obowiązku uiszczenia kosztów postępowania odwoławczego.